

Francja - Niewierna Córa

OD PARU miesięcy środowiska katolickie niepokoją się narastającym we Francji «antychryścianizmem». Debatę publiczną wywołała wydana w październiku książka pt. «Le christianisme en accusation» (Chrześcijaństwo na ławie oskarżonych) — rozmowa z historykiem Rene Remondem. Reakcja na nią zaskoczyła samych autorów. Ta niewielka książeczka przez dwa miesiące figurowała na liście bestsellerów (do dziś rozeszło się 25 tys. egzemplarzy), wywołała ożywione dyskusje w całej Francji, zmobilizowała znakomite pióra. Niewątpliwie istotną rolę odegrał autorytet Remonda i szczerość jego przekonań, ale nie tylko to. Pytanie, czy chrześcijaństwo jest dziś we Francji kozłem ofiarnym — trafia w sedno. Zgadza się z tym większość zapytanych przez nas katolików. Mówi się o pewnym «rozmięciu się», albo — co gorsza — «zaniku wartości». Jako dowody podaje się ośmieszanie papieża w Canal+, a także wykorzystywanie symboli religijnych w celach komercyjnych — reklama sięga po Ostatnią Wieczerzę; posługuje się zdjęciami duchownych; wizerunkiem Ukrzyżowanego zdobi plakat filmu o amerykańskim pornografii... Ale nie to jest najważniejsze. **Ludzie mówią przede wszystkim o tym, jak trudno trwać przy wierze nie narażając się na docinki w szkole czy w pracy, nie odnosząc wrażenia, że idzie się pod prąd lub należy do anachronicznego, reakcyjnego Kościoła, nie będąc zmuszonym do nieustannego tłumaczenia się lub usprawiedliwiania.**

Jak powiada socjolog (chrześcijanin) Jean François Barbier-Bouvet: «U młodszych (przed czterdziestką) czuje się narastającą niechęć wobec chrześcijaństwa, która nie wynika z antyklerykalizmu: większość tych osób nie ma z klerem porachunków historycznych (żyją terażniejszością) ani osobistych, nie są wychowankami księży». Jesienią 2000 roku, z okazji otwarcia konferencji plenarnej biskupów, jeden z najwyższych dygnitarzy Kościoła francuskiego, obecnie już kardynał Louis Marie Bille — wyrażał zaniepokojenie, że w społeczeństwie francuskim występuje «swoisty antychryścianizm». Całkiem ostatnio na łamach dziennika LE MONDE znany publicysta katolicki, Henri Tincq, zapytał: «Chrześcijaństwo zdyskredytowane?»

Niektórzy intelektualści-agnostycy podzielają ten pogląd. Pisarz i wydawca, Jean-Claude Guillebaud, na łamach LA CROIX ostro występuje przeciwko «niepokojącemu zjawisku», jakim jest «powrót w mediach antychrześcijaństwa wstecznego i rozgadanego». Filozof Marcel Gauchet stwierdza wręcz w tygodniku LA VIE, że «z punktu widzenia kulturowego wspólnota chrześcijańska to — pod pewnymi względami - jedyna we Francji prześladowana mniejszość». A przecież książki «religijne» cieszą się rekordowym powodzeniem, rzesze biorą udział w pielgrzymkach, nawiedzają klasztory, uczestniczą w uroczystościach typu Światowe Dni Młodzieży, lub takich jak ekumeniczne spotkania w Taize, a w okresie Bożego Narodzenia zjazdu w jednym z miast europejskich. Równocześnie jednak w kościołach bywa znacznie mniej wiernych niż dawniej. Co prawda w Paryżu, Lyonie, Marsylii i w większości wielkich miast kościoły są raczej pełne, niż puste; w niektórych parafiach dynamiczni księża przyciągają «owieczki». Niemniej generalnie obserwuje się odpływ.

Coraz mniej powołań

Mniej niż 10 proc. francuskich katolików chodzi na mszę raz lub dwa razy w miesiącu. Przez wieki Francja liczyła prawie tyle samo parafii (34 595) co gmin. W ciągu dziesięciu lat ta liczba zmniejszyła się o 20 tysięcy. W ciągu półwiecza ubyło połowę księży (obecnie jest ich 25 tys.). A około trzy czwarte z nich ma ponad 65 lat; na 271 księży — 197 ma ponad 60 lat; tylko 17 jest w wieku 30-40 lat. Przed jedenastu laty ksiądz Rene Berthier (swego czasu jeden z odpowiedzialnych za «komunikację» w Kościele francuskim), podejmując pracę duszpasterską w Loche (350 mieszkańców), miał w swej gestii cztery parafie — dziś ma dziewięć. 74-letni ksiądz Berthier za trzy miesiące odchodzi na emeryturę, a wciąż jeszcze nie mianowano jego następcy. A przyczyną nie jest tylko wyludnienie wsi. Od początku lat siedemdziesiątych rośnie liczba (laickich) diakonów, ale jest ich zbyt mało, by mogli skompensować kryzys powołań. Nie jest to jedyny niepokojący «znak czasu». Co prawda częściej chrzczą się dorośli (ok. 3 tys. rocznie), ale wskaźnik dla ogółu populacji maleje. Francja pozostaje jednak krajem katolickim, nawet jeśli nie jest już tak naprawdę «najstarszą córą Kościoła». 80 proc. mieszkańców ma za sobą chrzest; większość, jeśli nawet nie chodzi regularnie na mszę — w ankietach deklaruje się jako katolicy. Jak mówi ojciec Stanisław Lalanne, rzecznik konferencji episkopatu Francji: «W tym kraju dominuje poczucie przynależności do Kościoła katolickiego. Ludzie odwołują się doń w istotnych chwilach, takich

jak chrzest, ślub, pogrzeb». Nad krajobrazem nadal KTO WINIEN? królową dzwonnice. Jak mówi ksiądz Jean-Michel Di BERNARD DE ROUGE (44 lata) żonaty, Falco, biskup pomocniczy Paryża, zajmujący się troje dzieci, konsultant «od komunikacją»: «Trudno przeczyć, że mniej ludzi zarządzania»: odwołuje się do Jezusa Chrystusa. Ale korzenie Mam już dosyć ponoszenia pozostają korzeniami. Nasze społeczeństwo nadal odpowiedzialności za czasy, w których przepojone jest kulturą chrześcijańską». nie żyłem, za uczynki, których nie

Nieufność

popeliłem. Moje dzieci nawet w swojej Niewiele ma to wspólnego z dawnym ze wszech miar katolickiej szkole — nie «zakorzeniem». Kościół nie obejmuje już swym mają odwagi przyznawać się, że chodzą wpływem całego społeczeństwa — ile pokoleń na mszę. Jestem katolikiem i arystokratą działaczy społecznych ukształtowały takie ruchy, jak — co mam robić? To jest moje *Jeunesses ouvrières chretiennes* (katolicka dziedzictwo. Będąc katolikiem człowiek organizacja młodzieży robotniczej) lub *Jeunesses* często pada ofiarą ataków. Nierzadko *etudiantes chretiennes* (organizacja studentów)? wynika to z niewiedzy, wielu ludzi nie Umilkły wielkie głosy Mauriaca czy Bernanosa. Jak bardzo się orientuje, co to znaczy być zauważa jezuita Henri Madelin: «Nadal mówi się o chrześcijaninem. Po części winien temu znaczeniu Kościoła, o sprawowanym przezeń rządzie Kościoła. Przez długi czas nie zdawał sobie dusz... Ale to już nieprawda. Katolicy nie mogą już — sprawy, że świat się zmienia. Był ofiarą jak dawniej — narzucać swych wartości poprzez poczucia, że jest wieczny i nienaruszalny. ustawodawstwo».

Nie rozumieją więc, dlaczego tak się ich krytykuje, dlaczego budzą nieufność i są celem drwin. Jak pyta socjolog Jean-François Barbier-Bouvet: «Dlaczego młodzi nadal zjadliwie atakują instytucje, która utraciła znaczenie, której w ogóle się nie zna?» I proponuje trzy odpowiedzi: «Przede wszystkim ludzie nieufnie odnoszą się do instytucji, które — będąc u władzy — działają w sposób totalitarny. Po drugie, wraz z upowszechnieniem wiedzy psychologicznej, wszyscy wiedzą, lub wydaje im się, że wiedzą, że mogą paść ofiarą manipulacji. I wreszcie nie toleruje się już, by oficjalna instancja wtrącała się do naszej sypialni».

Konkurencja

Czy jednak naprawdę atakuje się katolików? Nie podziela tej opinii inny socjolog o światopoglądzie laickim, pani Daniele Hervieu-Leger, pełniąca kierownicze funkcje w Wyższej szkole nauk społecznych, autorka książki «Le pelerin et le converti» (Pielgrzym i nawrócony). Jej zdaniem katolicy raczej czują się atakowani, niż są nimi naprawdę: «Statystycznie wyjaśnia pani Hervieu-Leger — katolicyzm pozostaje religią większości Francuzów. Ale czy ta matryca kulturowa, która od wieków kształtowała nasze społeczeństwo — nadal ma decydujący wpływ na nasz obraz świata? Oto pytanie na dziś. Katolicy stracili poczucie, że ich obecność w społeczeństwie jest czymś oczywistym. Scena religijna jest dziś pluralistyczna i zdominowana przez konkurencje. Wielu nie potrafi przyjąć tego do wiadomości». Ten świat, podobnie jak inne, podlega prawom rynku. «Ludzie zachowują się coraz bardziej jak konsumenci „duchowości“, poszukujący „towaru“, który im najbardziej odpowiada — ciągnie dalej pani socjolog. — A Kościół jako instytucja ma problemy z uświadomieniem sobie, że wielu postrzega go z punktu widzenia konsumpcyjnego jako przedsiębiorstwo dostarczające takich usług jak rytuały, przeżycia duchowe, wzruszenia. Proszę wstawić się w sytuację księdza, do którego przychodzi dwoje ludzi, mówiących, że wierzą w reinkarnację i bliski im jest New Age, a zarazem chcą wziąć ślub kościelny...» Dlatego takim powodzeniem cieszą się ruchy charyzmatyczne, kładące nacisk (jak określa to Daniele Hervieu-Leger) na «pobożność emocjonalną». Ruchy te pojawiły się we Francji w połowie lat siedemdziesiątych i początkowo znalazły się na marginesie ze względu na swe upodobanie do widowiskowości. Ustatkowawszy się — przynajmniej jeśli chodzi o najważniejsze z nich — coraz bardziej włączały się w Kościół. Wspólnota Emmanuel ma we Francji piętnaście parafii (z tego trzy w Paryżu), dwu biskupów i 180 księży.

Brzemie tradycji

Od kilku lat hierarchia kościelna usiłuje zbliżyć się do swej «bazy». Nie ma innego wyboru. «Byliśmy władcami, teraz jesteśmy jednymi z wielu — stwierdza ojciec Dominique Pellet, od 31 lat ksiądz-robotnik, działający w trudnej dzielnicy. — Kościół musi nauczyć się partnerstwa, gdy przedtem czuł się jedynym depozytariuszem wiary. Związany z tradycją nie zauważył, że społeczeństwo od niego odchodzi i tworzy własny świat z dala od Kościoła i jego nauki»

Stąd poczucie «roziewu», doznawane przez wielu katolików. W zmieniającym się

współczesnym świecie ewangelia wydaje się coraz WYOBKOWANY...
bardziej nie na czasie. W dobie PACS-u i AIDS ADRIEN (20 lat, student Politechniki,
nieustępliwość papieża w sprawach seksu wydaje się drużynowy): Niekatolicy żywią wiele
anachroniczna. Rzym obstaje przy poglądach uprzedzeń na nasz temat. Uchodzimy za
niezrozumiałych, nie popartych żadnym «świętym» wsteczników, ponuraków, moralizatorów,
tekstem. Czy w naszych czasach można nadal obłudników... Kiedy mi mówią: «No tak,
zakazywać rozwiedzionym zawierania powtórnych ty wierzysz, że Bóg stworzył świat w
związków z błogosławieństwem Kościoła? Czy można siedem dni» — w końcu czuję się głupio.
nadal wzbraniać żonatym mężczyznom — a także
kobietom — do kapłaństwa?
Wartości chrześcijańskie zderzają się z innymi. «W mojej dzielnicy — mówi ojciec Pellet — Bóg
konkuruje z Pokemonami i supermarketem Carrefour. Wiara stała się sprawą prywatną,
indywidualnym wyborem, nie zaś tradycją, za którą się idzie.»
Zmaterializowanie, indywidualizm, odrzucanie wszelkich zakazów — wszystko to nie sprzyja
katolicyzmowi. Postawa kontestatorska, właściwa społeczeństwu demokratycznemu, prowadzi
do zakwestionowania tradycyjnych instytucji...
I oto Kościół trafia na łamy prasy z okazji afer pedofilskich, dotychczas skrywanych pod
korcem. Tysiąclecia tradycji, rygorystyczne dogmaty, przemiany kulturowe, niechlubny
wizerunek prezentowany opinii publicznej — wszystko to działa na niekorzyść Kościoła,
przyczynia się do ataków, jakich ofiarą padają katolicy, wpływa na ich stosunek do krytyki.
Mówią o tym «szeregowi» katolicy, zapytani przez Le Point."
LE POINT, 13 IV
za: FORUM NR 23, 3 CZERWCA 2001

(Publikacja: 19-07-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1266>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach
komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie
niniejszym wszelkie prawa, przewidziane
w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,
w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych
do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty
JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane
przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie
prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw
Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz
nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób
odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach
informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania
wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest
zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów
serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych
niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl